

dr hab. Monika Murzyn-Kupisz, prof. UJ
Zakład Rozwoju Regionalnego
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński
ul. Gronostajowa 7
30-387 Kraków

Kraków, 7.08.2026

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Ignacego Waleskiego
pt. „Znaczenie trudnego dziedzictwa kulturowego socmodernizmu w rozwoju miast”
przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Zbigniewa Przygodzkiego, prof. UŁ
oraz dr Pauliny Legutko-Kobus z SGH (promotor pomocniczy)**

1. Podstawa prawna wykonania recenzji: powołanie na recenzenta przez Radę Dyscypliny Geografia Społeczno-ekonomiczna i Gospodarka Przestrzenna”, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki w dn. 25.03.2026.

2. Ogólna charakterystyka i ocena pracy, jej celu oraz zdiagnozowanej luki badawczej

Omawiana rozprawa składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, podsumowania oraz bibliografii, a także spisów tabel, rysunków i wykresów, trzech tradycyjnych załączników i rozbudowanego załącznika nr 4 („Atlas dziedzictwa socmodernizmu”). Obejmuje 266 stron tekstu głównego oraz 151 stron ww. Atlasu.

Recenzowana praca doktorska **podaje interesującą i aktualną problematykę** współczesnego postrzegania, waloryzacji oraz możliwości wykorzystania dziedzictwa socmodernizmu jako zasobu rozwojowego miast w Polsce. **Trafnie rozpoznano lukę badawczą** związaną z niedostatkami badań nad tego typu materialnym dziedzictwem kulturowym oraz postawami wybranych interesariuszy wobec niego (por. Murzyn-Kupisz, Hołuj, Działek 2022, s. 132-133), które ze względu na uwarunkowania historyczne, społeczne i kulturowe może być ujmowane w kategoriach dziedzictwa trudnego, ambiwalentnego czy powodującego dysonans (dissonant heritage). Sądząc z zawartości pracy, Autor jest nie tylko entuzjastą i miłośnikiem tego rodzaju obiektów, lecz także ich wnikliwym badaczem, twórczo wpisującym się w szerszy rozwój polskich studiów społeczno-ekonomicznych nad współczesnym postrzeganiem, waloryzacją i wykorzystaniem dziedzictwa kulturowego.

Cel pracy określony jako „identyfikacja znaczenia i potencjału dziedzictwa kulturowego socmodernizmu w procesach rozwoju miast w Polsce” (s. 9) jest **ambitny i uzasadniony**, jednak w praktyce szerszy niż możliwość wnioskowania na podstawie faktycznie przeprowadzonych badań. Zawartość rozprawy obejmuje bowiem identyfikację reprezentatywnych przykładów tego typu dziedzictwa o charakterze niemieszkalnym w wybranych miastach, analizę ich wartościowania przez wybrane grupy interesariuszy oraz zakres uwzględniania w planowaniu strategicznym. Bardziej dogłębne uzasadnienie zakresu badań, w tym zakresu przedmiotowego, czasowego i przestrzennego już we wstępie pracy (np. określenie „w wybranych miastach” pojawia się na s. 9, podczas gdy szczegóły doboru przypadków przedstawiono znacznie później) pozwoliłoby jej czytelnikom lepiej zrozumieć zamiar Autora. Wpisując pracę w szersze rozważania społeczno-ekonomiczne (s. 9), Autor słusznie odwołuje się do teorii endogenicznego rozwoju lokalnego, zasobowej szkoły zarządzania i teorii kapitału kulturowego w ujęciu D. Throsby. Pokazując szerszy kontekst badań warto byłoby wprost osadzić pracę w bardziej ogólnym nurcie ekonomii kultury, szczególnie badań nad ekonomicznym i społecznym znaczeniem dziedzictwa kulturowego czy geograficznych studiów nad dziedzictwem. Autor trafnie osadza także pracę w aktualnym dyskursie na temat interesariuszy dziedzictwa, choć, o czym wspomnę jeszcze w dalszej części recenzji, dyskusyjny i nie w pełni wyjaśniony jest dobór konkretnych grup interesariuszy, szczególnie jeśli chodzi o badania skłonności do zapłaty za dziedzictwo (WTP). Przedstawiając

teoretyczne tło pracy nie dokonuje kategoryzacji analizowanych przez siebie interesariuszy pod względem kompetencji pozwalających na rozpoznanie wartości omawianego zasobu i realnych możliwości bezpośredniego wpływu na jego stan zachowania oraz funkcje.

W ramach badań empirycznych **w innowacyjny sposób wyodrębniono trzy wymiary analizy obiektów socmodernistycznych**: świadomość tego typu dziedzictwa, jego oddziaływanie terytorialne i wartość. Szczególnie pozytywnie w tym kontekście oceniam **zastosowanie modelu VRIO** do określenia strategicznego potencjału zasobów dziedzictwa. Jest to rozwiązanie twórcze, pozwalające połączyć teorię zasobową z problematyką dziedzictwa i rozwoju lokalnego. Również druga wybrana przez Doktoranta **metoda (WTP) jest interesująca i nadal stosunkowo rzadko stosowana w Polsce** w badaniach dziedzictwa kulturowego (zob. Murzyn-Kupisz 2016), choć jej wykorzystanie w tym konkretnym kontekście jest bardzo dyskusyjne, z uwagi na typ wybranych przez Autora respondentów w ramach badań ankietowych, który mocno ogranicza możliwość generalizacji ich wyników.

Ambitne są również trzy hipotezy badawcze wysunięte przez Autora, choć jak już wspomniano, ich zakres może przekraczać możliwości ich wiarygodnej weryfikacji przy przyjętym doborze interesariuszy. Na przykład na s. 103 Autor mówi o „społecznym postrzeganiu” dziedzictwa, choć nie badał postaw mieszkańców, turystów czy postrzegania dziedzictwa socmodernizmu przez reprezentatywną próbę mieszkańców kraju, trafniejsze byłoby określenie „postrzeganie przez wybrane grupy interesariuszy” w ramach eksploracyjnych badań tematu. Wreszcie, **niezwykle ciekawym rezultatem pierwszej fazy badań empirycznych prowadzonych przez Doktoranta jest „Atlas zabytków socmodernistycznych”** w wybranych dużych miastach w Polsce. Ta interesująca inwentaryzacja nie tylko była niezbędna jako wstęp do analiz w ramach rozprawy, lecz może być przydatna, zarówno ekspertom i praktykom w wybranych miastach, jak i ciekawa, być może jako odrębna publikacja popularnonaukowa, opatrzona stosownym wstępem, dla szerszego grona odbiorców.

3. Układ pracy i jej struktura

Układ pracy jest zasadniczo prawidłowy – obejmuje ona wszystkie niezbędne wątki, w tym część teoretyczną, metodologiczną, empiryczną oraz wnioski. Największym **problemem jest jednak kolejność oraz powtarzanie tych samych lub zbliżonych treści w różnych miejscach rozprawy**. Rozproszone są informacje o luce badawczej, celu, metodach i wkładzie naukowym pracy. Szczególnie dyskusyjne jest umiejscowienie szczegółowej metodologii badań empirycznych dopiero w rozdziale 4 (np. zakres przestrzenny i przedmiotowy badań dopiero w punkcie 4.4).

Jednocześnie, dyskusyjna jest sama kolejność prowadzonych analiz. Obecny układ, w ramach którego najpierw omawiana jest świadomość wybranego typu dziedzictwa, potem rozpoznanie jego potencjału strategicznego a jako ostania jego waloryzacja jest mało przekonujący. Bardziej logiczne byłoby najpierw pokazanie jak dany zasób jest postrzegany i wartościowany, a dopiero potem czy i w jaki sposób jest wykorzystywany strategicznie (obecny w dokumentach strategicznych) i wreszcie próba odpowiedzi na pytanie dlaczego tak jest. W ramach teoretycznej części pracy na s. 27 pojawiają się wartości artystyczne, historyczne i emocjonalne dziedzictwa socmodernizmu, zanim uporządkowano ogólny dyskurs o wartościach dziedzictwa. Według mnie lepsza byłaby taka kolejność rozważań teoretycznych: ogólny dyskurs o wartościach dziedzictwa i jego wpływie na rozwój lokalny, dziedzictwo ambiwalentne/powodujące dysonans, specyfika dziedzictwa modernizmu, specyfika dziedzictwa socmodernizmu, wartościowanie dziedzictwa socmodernizmu.

4. Zawartość poszczególnych rozdziałów pracy

Pierwszy rozdział pt. „Dylematy percepcji dziedzictwa kulturowego socmodernizmu” ma, zgodnie z ogólnymi zasadami konstruowania prac naukowych, wprowadzający charakter teoretyczny. Jego część dotycząca ogólnej problematyki dziedzictwa jest dobrze osadzona w literaturze, natomiast podrozdział dotyczący socmodernizmu wymaga większego pogłębienia. W punkcie 4.1. Autor prawidłowo pokazuje definicje dziedzictwa różnych autorów oraz zaczerpnięte z dokumentów międzynarodowych. Dyskusyjne jest jednak stwierdzenie na s. 14, że dziedzictwo jest przede wszystkim wyrazem twórczej ekspresji. W przypadku architektury, będącej sztuką użytkową, wartość użytkowa może istotnie wpływać na powstanie, przekształcenia i przetrwanie danego obiektu, a jego współczesna funkcjonalność może decydować o możliwościach zachowania.

Bardzo potrzebny jest rys. 2 na s. 16, sytuujący analizowane dziedzictwo w szerszym kontekście dziedzictwa uznanego i nieuznanego. Tutaj warto byłoby odwołać się do koncepcji dziedzictwa autoryzowanego i nieautoryzowanego L. Smith. Należałoby również uwzględnić, w szerszym zakresie, wcześniejsze polskie i środkowoeuropejskie badania nad dziedzictwem powodującym dysonans (np. dziedzictwo mniejszości etnicznych i religijnych). Pozytywnie oceniam zwięzłe przedstawienie interdyscyplinarności badań nad dziedzictwem. Skoro Autor pokusił się o takie wartościowe podsumowanie, dobrze byłoby jednak uzupełnić je m.in. o odwołania do badań na styku archeologii i zarządzania dziedzictwem prowadzone m.in. przez M. Pawletę oraz w większym stopniu zauważyć istniejące badania wartościowania dziedzictwa (rozważania teoretyczne pod egidą ICOMOS Polska, zastosowanie WTP w badaniach dziedzictwa/muzeów rezydencjonalnych, M. Murzyn-Kupisz 2016).

W sekcji 4.2 Autor zbyt szybko wprowadza pojęcie socmodernizmu, bez wcześniejszego wyjaśnienia istoty modernizmu, jego ewolucji i odmian. Przydatne byłyby tu zarówno klasyczne opracowania z zakresu historii architektury (np. Pevsner), jak i skupiające się na modernizmie, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej i w Europie Środkowej (np. prace D. Crowley'a, I. Koziny, monografia na temat modernizmu i powojennych tożsamości pod red. T. Parkera i in., a szczególnie niedawna praca pod red. Ł. Galuska i M. Wiśniewskiego na temat socmodernizmu w Europie Środkowej). W tym kontekście zabrakło także odniesień do dorobku DOCOMOMO International – ważnej organizacji skupiającej profesjonalistów – entuzjastów dziedzictwa modernistycznego oraz jednej z niewielu prac geograficznych, która mogłaby stanowić ważne tło interpretacyjne dla pracy (M. Czepczyński, Cultural landscapes of post-socialist cities: Representation of powers and needs), zwłaszcza, że jej autorem jest polski badacz. W efekcie w pracy pominięto wcześniej badane ważne wątki takie jak zmieniające się motywacje inwestorów i ich wpływ na powstawanie danych obiektów (np. różnice pomiędzy modernizmem przedwojennym/kapitalistycznym a powojennym/socjalistycznym), a także zmieniające się znaczenie inspiracji dla powstawania dzieł architektury związanych z rozumieniem nowoczesności i fascynacją technologią, modernizacją (i jej rozumieniem), postrzeganiem dostępności usług społecznych, ich ideologiczną rolą, itp. Nota bene, na s. 21 korekty wymaga stwierdzenie o „klasycyzujących formach” socrealizmu jako poprzednika socmodernizmu – w Polsce często stosowano bowiem formy neorenesansowe. Również określenie „rewolucja październikowa”, które pojawia się w pracy jako cezura czasowa, jest niejednoznaczne i wymaga doprecyzowania. Warto byłoby ponadto uwzględnić współczesną popularność stylistyki określanej mid-century modern w architekturze wnętrz w Polsce (zob. np. portale i strony w mediach społecznościowych sprzedające meble vintage), która może wpływać na zmianę społecznego odbioru architektury modernistycznej.

Bardzo ważny i potrzebny w kontekście pracy jest podrozdział 4.3. (Dziedzictwo trudne i powodujące dysonans). Trafnie wykorzystano w nim odwołania do klasycznej publikacji J. E. Tunbridge'a i G. J. Ashwortha (1996). Typologia trudnego dziedzictwa przedstawiona przez Autora na s. 25 jest bardzo ciekawa, lecz niezręczne językowo sformułowania osłabiają jej

czytelność (np. zamiast „ciemna turystyka” – może – dziedzictwo będące przedmiotem zainteresowania turystów w ramach *dark tourism*; nie „Holocaust” czy „reżimy totalitarne”, lecz dziedzictwo Holocaustu, dziedzictwo reżimów totalitarnych, itd.). W wielu miejscach Autor w zbyt rozwlekły sposób omawia literaturę przedmiotu, zamiast zaprezentować jej zwięzłe podsumowanie. W tabeli 1 na s. 26 tłumaczenia terminów anglojęzycznych wymagają większej staranności, natomiast na s. 36 stwierdzenia dotyczące planów miejscowych powinny mieć źródła bibliograficzne lub być jednoznacznie oznaczone jako wynikające z własnych ustaleń Autora.

Podrozdział 4.4. dotyczący form ochrony zabytków w Polsce jest potrzebny, lecz niekoniecznie jako tak długa i odrębna część pracy, ponieważ Autor nie zamierza badać kryteriów wpisu do rejestru zabytków ani przesłanek ustanawiania poszczególnych form ochrony. Tabela 2 na s. 38 zawiera interesujące szacunki liczby zabytków socmodernizmu, brak jednak informacji na temat kryteriów i źródeł tych szacunków.

Kolejny, ukierunkowany teoretycznie, rozdział pt. „**Dziedzictwo kulturowe socmodernizmu jako czynnik rozwoju lokalnego**” jest także bardzo potrzebny i dobrze wpisuje się w cel rozprawy, choć warto byłoby rozważyć kolejność prezentowanych treści. Trafne są wątki interesariuszy dziedzictwa oraz architektury socmodernizmu jako elementu kapitału terytorialnego. Warto rozważyć, czy podpunkt 2.1 nie powinien zostać częściowo przeniesiony do rozdziału pierwszego. Szczególnie istotne byłoby zaakcentowanie procesowego rozumienia dziedzictwa jako rezultatu selekcji, wartościowania i nadawania mu znaczeń, co nie odnosi się jedynie do dziedzictwa socmodernizmu. Rozróżnienie interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych jest zasadne, ale powinno być szerzej osadzone w literaturze. W odniesieniu do władz lokalnych przydatne byłyby m.in. badania A. Kozioł (e.g. artykuł z 2022 r.), natomiast jeśli chodzi o organizacje pozarządowe i zarządzanie dziedzictwem dorobek D. Hołuj. Dyskusja naukowa o interesariuszach dziedzictwa powinna prowadzić czytelników do zrozumienia dlaczego Autor w empirycznej części pracy skupił się na ich wybranych grupach, oraz jaka jest ich specyfika.

By przekonująco powiązać kwestie dziedzictwa i kapitału terytorialnego mocniej podkreślone powinny być cechy dziedzictwa jako dobra publicznego (zob. Murzyn-Kupisz 2012, 2015), literatura dotycząca efektów zewnętrznych w gospodarce przestrzennej (np. A. Hołuj) oraz ogólna literatura dotycząca wpływu dziedzictwa na różne wymiary rozwoju lokalnego wyróżniając m.in. efekty ekonomiczne bezpośrednie, i pośrednie (w tym efekty mnożnikowe) (np. prace X. Greffe) czy wpływ dziedzictwa na budowanie i wzmacnianie kapitału społecznego (M. Murzyn-Kupisz, J. Działek). Brak dogłębnego omówienia i rozróżnienia różnych form oddziaływania dziedzictwa oraz czynników, które nań wpływają ma późniejsze konsekwencje w problemach w operacjonalizacji oddziaływania i wartościowania dziedzictwa socmodernizmu na potrzeby badań empirycznych i interpretacji ich wyników przez Autora. Oddziaływanie na rozwój lokalny nie jest tożsame z bezpośrednim oddziaływaniem ekonomicznym, oddziaływanie ekonomiczne z finansowym, inne może być oddziaływanie obiektów o funkcjach komercyjnych lub stanowiących własność prywatną od obiektów publicznych instytucji non-profit. Dziedzictwo może generować efekty ekonomiczne nie tylko poprzez bezpośrednie generowanie zysków finansowych w ramach działalności w danym obiekcie, lecz także poprzez zatrudnienie, efekty mnożnikowe, w tym mnożnik turystyczny, poprawę wizerunku miejsca, wpływ na jakość życia, itp.

Trzeci rozdział dotyczący wartościowania dziedzictwa oraz możliwych do zastosowania metod znowu zawiera bardzo ważne treści, choć dyskusyjne jest czy treści te nie powinny być wprowadzone w pracy wcześniej w innych jej sekcjach. Moim zdaniem zanim zacznę się mówić o oddziaływaniu dziedzictwa (jakiegokolwiek) na rozwój czy metodach jego badań, najpierw należy dogłębnie zdefiniować jego wartości. Z uwagi na to, że Autor skupia się na dziedzictwie powodującym dysonans/trudnym, nie negując zasadności odwoływania się

do korzeni dyskursu o wartościach (A. Riegl), bardziej przydatne dla Autora byłoby dokonanie przeglądu różnych ekonomicznych klasyfikacji i ujęć wartości dziedzictwa (oprócz D. Throsby – np. A. Klamer, F. Benhamou), oraz zauważenie tych wątków w rozważaniach konserwatorskich, które są szczególnie przydatne w analizach społeczno-ekonomicznych (np. W. Frodl pisał o zabytkach „żywych” i „martwych”, nota bene autor odnosi się do publikacji Frodl 1967, w podpisie jest data 1966). Choć Doktorant skupia się na zabytkach modernistycznych, ciekawym punktem odniesienia w tym kontekście mogłyby być publikacje dotyczące innych typów niedawno „odkrytego” dziedzictwa takie jak dziedzictwo przemysłowe, także niełatwe w odbiorze społecznym.

Jednocześnie w omawianym rozdziale, co jest jego największą zaletą, Autor wprowadza teorię zasobową i model VRIO/VRIS. Jest to bardzo oryginalny element pracy, który pozwala w nowy sposób pokazać i zintegrować problematykę wartości dziedzictwa i jego potencjału rozwojowego. Autor powinien jednak szerzej pokazać model jako świadomie skonstruowany „pomost” między teorią zasobową, teorią wartości dziedzictwa i teoriami rozwoju lokalnego. Niepotrzebne lub niedostatecznie uzasadnione jest odwołanie do koncepcji kapitału kulturowego P. Bourdieu. Mogłoby ono mieć znaczenie, gdyby wykorzystano je do wyjaśnienia różnic w percepcji wartości dziedzictwa przez ekspertów i inne grupy interesariuszy (z uwagi na różnice w kapitale kulturowym, jaki posiadają). Pisząc o dziedzictwie (w tym dziedzictwie socmodernizmu) jako kapitale terytorialnym, odwołując się do aktualnej międzynarodowej literatury nie powinno się natomiast pominąć prac R. Capello oraz S. Cerisoli.

Czwarty z kolei rozdział omawia szeroko zakrojony proces badawczy: identyfikację i inwentaryzację obiektów socmodernistycznych, analizę przestrzenną, dokumentów strategicznych, badania ankietowe, prowadzenie analiz VRIO/VRIS i WTP. Jak już wspomniano, większość z treści w tym rozdziale (cele, pytania badawcze, hipotezy, zakres pracy, metody) powinna być, zamiast w tym miejscu pracy, przedstawiona wcześniej we wstępie, by uniknąć powtórzeń (np. s. 80 ponownie pojawiają się cele przedstawione już na s. 9). Jeśli już Autor uznałby za niezbędny ten rozdział, powinien on raczej syntetycznie pokazać przełożenie omówionych wcześniej teorii na zmienne i narzędzia badawcze w kolejnych krokach w ramach badań. Podobnie VRIO powinno być szerzej omówione w rozdziale teoretycznym, a w metodologii tych konkretnych badań jedynie zoperacjonalizowane.

Bardzo pozytywnie należy jednak ocenić proces tworzenia przez Autora katalogu obiektów socrealistycznych, w tym konsultacje eksperckie, a także relatywnie wysoki odsetek zgromadzonych ankiet. Doceniam też przeprowadzoną przez Autora próbę operacjonalizacji wartości dziedzictwa socmodernizmu dla potrzeb pracy (s. 88-91), uważam jednak, że wymagałaby ona pogłębionej dyskusji. Moje największe wątpliwości budzą dwie kwestie. Po pierwsze Autor zdaje się traktować wartości pozażytkowe tj. wartość istnienia, opcyjną i spuścizny jako wzajemnie wykluczające się, podczas gdy w rzeczywistości współistnieją one ze sobą i z wartościami użytkowymi. Bardziej adekwatne byłoby więc badanie stopnia istotności poszczególnych wartości dla wybranej grupy interesariuszy. Po drugie dyskusyjne jest także przeciwstawienie zachowania obiektu w stanie „niepogorszonego”, „oryginalnego” i jego „modernizacji”. Nie zdefiniowano dostatecznie różnicy między stanem „niepogorszonego” i „oryginalnym”, a „modernizacja” nie musi oznaczać negacji wartości dziedzictwa.

Fundamentalnym problemem w interpretacji wyników badań jest też fakt, że społeczne postrzeganie wartości dziedzictwa (i ich szerokiej gamy) nie jest tożsame z preferencją konkretnego sposobu działań remontowo-konserwatorskich. Po pierwsze istnieje wiele czynników, które wpływają zarówno na postrzeganie wartości, jak i preferencje co do działań konserwatorskich (w tym m.in. stan techniczny, lokalizacja, własność, możliwości zdobycia finansowania i sytuacja finansowa właściciela lub zarządcy oraz danej gminy, zob. Murzyn-Kupisz 2012), po drugie istotne jest rozróżnienie na interesariuszy specjalistów i interesariuszy

nie posiadających wiedzy specjalistycznej dotyczącej zabytków (Autor dokonuje go dopiero na końcu pracy). W efekcie niejasności w rozumieniu i definiowaniu wartości dziedzictwa, w ramach próby operacjonalizacji wartości użytkowej poprzez VRIO (s. 89) brakuje rozróżnienia wartości użytkowych bezpośrednich i pośrednich (Murzyn-Kupisz 2015). Metoda WTP (s. 91) nie powinna natomiast być przedstawiana jako służąca pomiarowi wyłącznie wartości pozaużytkowych. Tym właśnie różni się ona od metod kosztu podróży czy cen hedonicznych, że pozwala na uchwycenie obu rodzajów wartości, tj. użytkowych i pozaużytkowych postrzeganych przez konsumentów dziedzictwa (zob. Murzyn-Kupisz 2015; Murzyn-Kupisz, Działek 2016).

W piątej części pracy Autor dokonuje identyfikacji i charakterystyki analizowanego zasobu dziedzictwa socmodernistycznego, co samo w sobie było bardzo wartościowym i wymagającym przedsięwzięciem. Na s. 105 ponownie omawia metodę (powtórzenie), pokazuje wiele ciekawych danych (np. s. 111 interesujące dane o zmianach i kontynuacji funkcji; na s. 112 o lokalizacji w pierzei lub jako obiektu wolnostojącego). Na s. 115 Autor przedstawia własną typologię zmian, na s. 116 interesująca jest informacja, że 14% obiektów wyremontowano z poszanowaniem ich wartości architektoniczno-urbanistycznych, na s. 118 prezentowane są dane o powierzchni badanych obiektów. Dopiero na s. 129 wyróżnia się budynki pełniące funkcje endo- lub egzogeniczne a także pojawia się nie w pełni sprecyzowane pojęcie budynku reprezentacyjnego. Na s. 96 i 98 pokazano lokalizację badanych obiektów – zważywszy na dyscyplinę, w ramach której napisana jest praca szkoda, że w późniejszych analizach kwestie przestrzenne i kontekst geograficzny są w małym stopniu akcentowane (miasto i jego cechy społeczno-gospodarcze, lokalizacja w centrum lub na peryferiach, cechy lokalizacyjne badane przez autora). Ciekawe zestawienia wyników badań prezentowane w pracy byłyby bardziej czytelne, gdyby oprócz licznych wykresów kołowych (lub zamiast nich) pokazano porównawcze zestawienia tabelaryczne. Analizę wzbogaciłyby także analizy krzyżowe (np. miasto/lokalizacja w obrębie kraju, w obrębie miasta, funkcja, powierzchnia, stan zachowania, sposób przekształcenia, itp.). Zatem Autor zgromadził niezwykle ciekawy i bogaty zbiór danych, lecz nie w pełni go wykorzystał, by pokazać całościowo i w przejrzysty sposób, np. jaki typ obiektów i gdzie zlokalizowanych ma większą szansę na docenienie i rozpoznanie jako ważny zasób rozwojowy. Na s. 130 zbyt daleko idące jest utożsamienie pełnienia funkcji regionalnej z potencjałem budowania przewagi konkurencyjnej miasta – konieczne byłoby wskazanie mechanizmu tego oddziaływania. Jedną z ciekawych zmiennych w ramach analiz mógł być wiek obiektu (lub dekada jego powstania) oraz rok ostatniej adaptacji/remontu. Autor zgromadził takie dane lecz nie odniósł się do nich szerzej w analizach.

Bardzo ważnym elementem badań przynoszącym nową wiedzę jest pokazanie zakresu formalnego rozpoznania obiektów socmodernizmu jako dziedzictwa kulturowego (punkt 5.1), wskazujący na ich bardzo ograniczoną ochronę prawną, oraz punkt 5.2., gdzie autor pokazuje, analizując dokumenty strategiczne, w jakim stopniu ten typ dziedzictwa obecny jest w dokumentach strategicznych, przede wszystkim szczebla lokalnego, ponownie wskazując na jego „niedoszacowanie” jako zasobu rozwojowego.

Rozdział szósty należy do najważniejszych części empirycznych rozprawy. Sam pomysł wykorzystania VRIO do oceny potencjału dziedzictwa jest, co już podkreślono, bardzo oryginalny, a uwzględnienie różnych interesariuszy pozwala uchwycić ich zróżnicowane perspektywy. Ponownie jednak Autor zdaje się (błędnie) utożsamiać korzyści finansowe z oddziaływaniem ekonomicznym dziedzictwa (s. 132 i nast.). W przypadku wielu budynków publicznych i niekomercyjnych takie podejście jest zbyt wąskie i upraszczające (np. celem muzeum jako instytucji nie jest generowanie zysków, lecz tworzenie złożonych korzyści społecznych). Pytając respondentów o oddziaływanie obiektów socmodernistycznych, unikając tej pułapki, można więc było zamiast o oddziaływanie finansowe poprosić o ich opinie na temat wpływu tych obiektów na zatrudnienie, efekty mnożnikowe, w tym usługi w okolicy i

oddziaływanie na turystykę, inspirowanie działalności sektora kreatywnego czy ogólną estetykę i atrakcyjność danej dzielnicy. Nie zdefiniowano również dostatecznie „korzyści społecznych”. Powstaje więc wątpliwość, czy respondenci w pełni rozumieli stawiane im pytania i czy same pytania były adekwatne do celu badań. Szczególnie interesujące jest pokazane przez Autora zróżnicowanie postrzegania rzadkości: konserwatorzy i reprezentanci NID wydają się oceniać obiekty jako bardziej unikalne i rzadkie niż właściciele i urzędnicy lokalni. Szkoda, że powody takiego zróżnicowania opinii nie zostały mocniej wyeksponowane w ramach pracy. Głębszej analizy i interpretacji wymagałoby także zróżnicowanie ocen w zależności od funkcji i lokalizacji obiektu np. „niedowartościowanie” obiektów sakralnych pomimo silnego zakorzenienia funkcji.

Na s. 146 Autor zdaje się utożsamiać relokowalność funkcji z adaptowalnością obiektu. Moim zdaniem są to dwie różne kwestie. Inne są możliwości adaptacji istniejącego budynku szpitala, biblioteki, dworca czy kościoła do nowych funkcji, a inną sprawą możliwość i chęć relokowania tej funkcji do nowego obiektu. Interesująca jest natomiast konstatacja ze s. 156 dotycząca modernistycznych dworców i obiektów sportowych jako obiektów o funkcjach trudnych do relokacji i często ikonicznych. Jak już wspomniano, szkoda, że wyniki badań pokazano i analizowano głównie osobno według typu interesariusza i typu obiektu. Znacznie ciekawsze byłyby analizy krzyżowe, także z uwzględnieniem wielkości miasta, jego zamożności, położenia geograficznego i alternatyw dla danej funkcji.

W punkcie 6.5 pojawia się pytanie o cechy „dobrego zorganizowania” dziedzictwa. Czy jednak wszyscy respondenci mieli wystarczającą wiedzę/kompetencje, by udzielić odpowiedzi? Fakt, że 57% wskazało jej brak, potwierdza ten problem. Być może w ramach badanej próby interesariuszy można było uwzględnić architektów i firmy budowlane, których przedstawiciele mogliby dysponować opiniami na ten temat. Dyskusyjne jest też skonstruowanie przez Autora sprawnego podejmowania decyzji z decyzjami o długim horyzoncie oddziaływania (s. 170). Być może te kategorie odpowiedzi albo wymagają przemyślenia, albo lepszego wyjaśnienia czytelnikowi, gdyż sprawne podejmowanie decyzji nie musi być przeciwstawne podejmowaniu decyzji w długim horyzoncie. Polemiczne jest też wartościowanie obiektów pod względem tego, czy są „zarządzane według planu” (s. 181) – wymaga to zdefiniowania, a także uwzględnienia faktu, że w niektórych obiektach wynika to nie tyle z charakteru architektury/budynku, co ze specyfiki instytucji (np. wymogi zarządzania kryzysowego dla muzeów i bibliotek).

Rozdział siódmy zawiera ambitną próbę zastosowania WTP do szacowania nieużytkowej wartości ekonomicznej dziedzictwa socmodernistycznego. Sam wybór metody jest interesujący, szczególnie wobec niewielkiej liczby podobnych badań w Polsce. Powstaje jednak pytanie, czy w tym przypadku jest ona adekwatna – tzn. zazwyczaj stosuje się ją do badania konsumentów pewnych usług, w tym usług ekosystemowych i usług dziedzictwa, a nie do badań dysponentów środków na ich utrzymanie i zapewnianie. Nie kwestionuję tutaj zasadności badania postaw i opinii wybranych przez Autora interesariuszy, lecz kontrowersyjność zastosowania tej metody do ich badań (typ interesariusza). W tym kontekście interpretacja wyników badań jest zbyt szeroka i winna być bardziej ostrożna. Np. biorąc pod uwagę zawężone grono badanych interesariuszy i ich specyfikę, stwierdzenie, że wyniki WTP wskazują na „powszechną chęć wspierania obiektów socmodernistycznych przez interesariuszy dziedzictwa kulturowego” (s. 191) nie jest w pełni uprawnione. Stwierdzenie to dotyczy wyłącznie wybranych przez Autora interesariuszy, a nie „interesariuszy” dziedzictwa jako takich czy całego społeczeństwa. Nota bene na s. 195 Autor zauważa różnicę wartościowania dziedzictwa między grupą „ekspercko-konserwatorską” a „instytucjonalno-operacyjną”, ale nie wyjaśnia jej szerzej. Może to także prowadzić do uproszczeń interpretacyjnych, co do powodów większej lub mniejszej skłonności do zapłaty. Ekspertki mogą być bardziej skłonne do deklarowania hipotetycznego wsparcia, nie będąc rzeczywistymi gestorami obiektów, podczas

gdy właściciele i urzędnicy muszą uwzględniać realne konsekwencje finansowe i polityczne decyzji o wsparciu dziedzictwa czy wyborze konkretnej alternatywy działań remontowo-konserwatorskich. Ciekawe wydaje się zróżnicowanie terytorialne odpowiedzi (s. 193, rys. 38) (dla czytelności może lepiej byłoby zastosować wykres słupkowy): np. dlaczego największa średnia WTP była w Koszalinie a brak deklarowanego wsparcia w Białej Podlaskiej czy Tarnobrzegu? Jak wpływa nań wielkość miasta, jego sytuacja ekonomiczna, liczba obiektów o danej funkcji lub socmodernistycznych oraz ich znaczenie lokalne/ponadlokalne? Podobnie na s. 214 interesująca jest kwestia wartościowania obiektów o pierwotnej funkcji komercyjnej, szczególnie hoteli, lecz wymaga pogłębienia, konsekwentnie rozróżniając pomiędzy „przenaszalnością” funkcji a adaptowalnością obiektu do nowych funkcji.

Integralną częścią pracy jest Załącznik nr 4 (Atlas). Zawiera on bardzo bogate i ciekawe dane dotyczące zidentyfikowanych obiektów socmodernistycznych. Szkoda, że nie został uzupełniony o mapę prezentowanych obiektów.

Uwagi redakcyjne

W pracy zauważono sporą ilość niedociągnięć o charakterze językowym, stylistycznym i typograficznym. Zawile formułowane myśli, długie zdania i powtórzenia często utrudniają śledzenie toku argumentacji. Przykładowo s. 15: „Percepcja spuścizny (...) podlegała ciągłej ewolucji w kontekście jej interpretacji, jak i postrzegania”; s. 31: „Fascynacja zainteresowań architekturą socmodernistyczną”; s. 35 – niezrozumiałe drugie zdanie dolnego akapitu oraz sformułowanie „Ustalenia (...) wiążą użytkowników”; s. 126 – dwukrotne powtórzenie tej samej myśli o identyfikacji zasobów, sformułowanie na s. 157 o „charakterze o podłożu emocjonalno-kulturowym w obrazie miast” wymaga doprecyzowania..

Należałoby ujednolicić zapis lat, np. „2022 r.”/„w 2022 roku”, zapis publikacji wieloautorskich („Kowalski i in.”), nazw dokumentów („plany miejscowe”/„Plany Miejscowe”), odwołań do ustaw, stosowanie kursywy, format cudzysłowów (polski tj. „xxx”), zapis obcojęzycznych tytułów publikacji w bibliografii. Rozważenia i redakcji wymagają kalki językowe z języka angielskiego, np. „ustne tradycje” zamiast „tradycje ustne”, na s. 27 i rys. 3 „artyzm” lepiej zastąpić „wartością artystyczną” lub „estetyczną”; na s. 29 „obszary takie jak estetyka” – raczej „aspekty” lub „cechy”; na s. 70 i nast. „waluator” – raczej „podmiot/interesariusz wartościujący”. Przemyśleć można użycie kolokwializmów (np. „pstrokate”, s. 28, „szarzyzna”, s. 31).

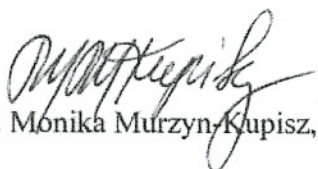
Na s. 20 Autor pisze o śmierci Józefa – w domyśle Stalina?!, na s. 22 wspomniano o Karcie Ateńskiej – z którego roku, gdyż istnieją dwie, jedna dotycząca zabytków, a druga architektury jako takiej, na s. 23 prawidłowy zapis nazwiska architekta to Mies van der Rohe, na s. 28 „Superjednosce” – „Superjednostce”, „kompleks na Zawodziu” wymaga doprecyzowania (czy chodzi o Ustroń?).

Na s. 24 niepotrzebne jest podwójne przywołanie nazwisk: „John Tunbridge i Gregory Ashworth (...) (Tunbridge, Ashworth, 1996)”; dodatkowo nazwisko Tunbridge jest błędnie zapisane również na s. 26. Na s. 54 nie ma potrzeby podawania ISBN jednej wybranej publikacji, skoro w przypadku pozostałych brak ISBN. Na s. 60 określenie „pozostali interesariusze” wymaga doprecyzowania, a s. 64 powtarza treść ze s. 60. Na s. 114 „Rozkład stosunku własności” powinien zostać zastąpiony np. „udziałem poszczególnych form własności”. Na s. 144 „wydano 222 opinie” lepiej zastąpić „wyrażono 222 opinie”. Na s. 209 zdanie o dziedzictwie „obciążonym kłopotliwą przeszłością” wymaga stylistycznego dopracowania. Powyższe wyzwania redakcyjne nie przesądzają o całościowej, pozytywnej ocenie pracy, lecz z pewnością powinny być wzięte pod uwagę w przypadku jej publikacji jako monografii.

Uwagi końcowe i konkluzja

Pomimo wskazanych niespójności, możliwości uzupełnień literaturowych, potrzeby uporządkowania struktury, ostrożniejszego formułowania wniosków oraz doprecyzowania i lepszej operacjonalizacji niektórych elementów pracy, rozprawę oceniam bardzo pozytywnie. Autor podjął ważny i nadal słabo rozpoznany problem znaczenia dziedzictwa socmodernizmu dla rozwoju miast, łącząc pogłębione studia literaturowe z ambitnymi, w dużej mierze udanymi, badaniami empirycznymi. Szczególnie wartościowe są: wypracowanie naukowej strategii identyfikacji zasobu i stworzenie autorskiego katalogu obiektów socmodernistycznych (Atlas zabytków socmodernistycznych), pogłębienie badań nad wybranymi grupami interesariuszy dziedzictwa oraz zastosowanie i autorska operacjonalizacja modelu VRIO w odniesieniu do dziedzictwa kulturowego jako kapitału terytorialnego.

Praca rozwija nowe pole badań, a zarazem kontynuuje i pogłębia wcześniejsze studia społeczno-ekonomiczne nad współczesnym postrzeganiem, wartościowaniem i wykorzystaniem dziedzictwa. Rozprawa potwierdza ambiwalentne, selektywne i nadal nie w pełni ugruntowane postrzeganie obiektów socmodernizmu jako dziedzictwa, a zarazem wskazuje na ich niedostatecznie rozpoznany przez interesariuszy instytucjonalnych i specjalistów potencjał rozwojowy. Wnosi tym samym wkład w badania nad społecznym postrzeganiem i wartościowaniem tzw. trudnego dziedzictwa. Ciekawe są ustalenia dotyczące silnego zakorzenienia funkcji wielu obiektów i preferencji ich kontynuacji, a także słabej obecności socmodernizmu w formalnych systemach ochrony i dokumentach strategicznych. Z uwagi na to, że praca identyfikuje istotny i aktualny problem naukowy, a następnie przedstawia jego oryginalne rozwiązanie, oparte na rzetelnych i zaawansowanych analizach empirycznych, z pełnym przekonaniem stwierdzam zatem, że rozprawa spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz.U. 2024, poz. 1571 z późn. zm.), wykazując zarówno gruntowną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie, jak i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Może zatem stanowić podstawę do podjęcia dalszych czynności związanych z nadaniem Autorowi rozprawy stopnia naukowego doktora.


dr hab. Monika Murzyn-Kupisz, prof. UJ

